

## Nie spać, zwiedzać!

Kraina Śpiochów, reż. Jacek Malinowski, Teatr Miniatura w Gdańsku



**ANNA JAZGARSKA**

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych. Referentka krajowych i

⌵

⌵

⌵



Fot. Piotr Pędziszewski

**W Krainie Śpiochów jest mięciutko i pastelowo. Tutaj gorące kakao i ciepła koldra są zawsze pod ręką. Kraina Śpiochów dźwięczy kojącą melodią z pozytywki, świeci delikatnie blaskiem nocnej lampki i gwiazd. Któż nie chciałby skorzystać z naturalnych dobrodziejstw tego poduszkowego Eldorado? Ku przerażeniu króla tej wiecznie chrapiącej pluszowej ziemi – jest ktoś taki. Weto do ustawy o powszechnym nakazie snu zgłasza nieoczekiwanie jego ukochana córka! No bo jak tu spać, kiedy „w nocy wszystko straszy tak, że spod koldry wyleźć strach”?**

Do napisania *Krainy Śpiochów* zainspirowała Martę Guśniowską twórczość Michaela Endego. Niemiecki pisarz, krytyk i twórca teatralny, w Polsce znany najbardziej za sprawą *Momo* oraz *Niekończącej się historii* (i jej lubianej przez widzów, choć nie do końca zbieżnej z duchem oryginału filmowej adaptacji w reżyserii Wolfganga Petersena pod tytułem *Niekończąca się opowieść*), podejmował w swojej twórczości temat dziecięcych podróży pomiędzy przestrzenią fantazji a „twardą”, namacalną codziennością, między jawą a snem. W prozie Endego czas kurczy się bądź przyspiesza, fantazmat miesza się z realnością, zaś marzenia senne wypływają poza własne, nienaruszalne, jak mogłoby się wydawać, granice. W *Krainie Śpiochów* ta wyprowadzona z Endego chybotliwość czasu i przestrzeni oraz fantazji i jawy jest tematem nadrzędnym, na podstawie którego Guśniowska rozpisuje historię Śpiochów i odmawiającą snu Królowny.

Jacek Malinowski, reżyser najnowszego spektaklu w gdańskim Teatrze Miniatura, zaprosił do współpracy trzech litewskich twórców – Giedrę Brazytę odpowiada tu za scenografię, Mantas Bardauskas za wizualizację, Antanas Jasenka jest autorem muzyki. Zbudowali oni sceniczną przestrzeń, która każdym swoim elementem nawiązuje do charakteru tytułowej krainy – scenę okalają pasy białej bawełny, deski pokrywa miękka koldra, a wszystko to otula pastelowe, usypiające światło. „Pościelowe” motywy znaczą tu warstwę muzyczną (ciekawe elektroniczne dźwięki, wśród których przebija się odgłos pozytywki), kostiumy aktorów (o wyraźnie piżamowej proveniencji) oraz kształty pojawiających się w spektaklu lalek. Poduszki, pastele i powszechna miękkość nie pozostawiają wątpliwości, że mamy do czynienia z krainą wiecznego pochrapywania, składają się jednak na całość szalenie atrakcyjną wizualnie i zaskakującą swoimi formami.

Punktem wyjścia w dwuaktowym spektaklu Malinowskiego jest wspomniany już sprzeciw Królowny Śpioszki (Magdalena Żulińska) wobec powszechnego nakazu snu. Ale zbuntowana królewska jedynaczka ma całkiem poważne (i jak pokazuje na wizualizacjach Bardauskas – mocno przerażające) powody, aby odmawiać spania. Kiedy zdruzgotany Król Śpiochów (Wojciech Stachura) dowiaduje się, że jego córkę dręczą nocne koszmary, postanawia oczywiście zaradzić kryzysowi niespania. I tu przedstawienie Malinowskiego zmienia się w bardzo przyjemny dla dzieci i dorosłych „teatr drogi”. Władca Śpiochów zmuszony zostaje udać się „w świat”, a co za tym idzie – otworzyć na niego zamknięte dotąd w nieustannym śnie oczy.

Wędrowka naczelnego Śpiocha układa się w szereg zabawnych, a za sprawą wizualno-muzycznej oprawy – chwilami mocno surrealistycznych przygód. W Krainie Śpiochów jawy i snu nie oddziela wbrew pozorom ostry dźwięk budzika. Tu wszystko się ze sobą miesza, nieustannie przelewa. Jawa i sen, rzeczywistość namacalna i ta wysniona, nieuchwytna. Świetnie podkreślają to pojawiające się w spektaklu rekwizyty – dziwacznie powiększone, jak w *Alicji w Krainie Czarów* Carrolla. Bohaterowie, których „w realu” spotyka podczas swej wędrowki Król Śpioch, doświadczenia, które stają się jego udziałem na jawie, tak naprawdę równie dobrze mogłyby wydarzyć się we śnie. I oto właśnie chyba tutaj chodzi. O przekonanie wiecznie śpiących, że świat poza bezpieczną, pluszową oazą snu może być również szalenie ciekawy. „Nie prześpij dni, zobacz, jak życie dużo ci da” – śpiewa zaskoczonemu różnorodnością świata Królowi śniegowy Bałwan.

Godzinne przedstawienie Malinowskiego ma dość intensywne tempo, wymaga od dzieci skupienia, jednak w zamian oferuje im wysmienitą zabawę. Nie tylko im zresztą. Puszczanie oka dorosłym, tak powszechne w sztuce dla dzieci, że na ogół po prostu irytujące, tu przybiera bardzo przyjemną, nienachalną formę. Ta świetna zabawa dla młodych i starszych, wynikająca również ze świetnej pracy aktorskiego zespołu, zaczyna się jeszcze zanim Śpioch wyrusza w swą wędrowkę i wzywa do pałacu śmiałków, którzy mają nakłonić Królownę do snu. Czakający Syrop Na Zasypianie, Profesor Nauk Ścisłych, Zwartych Oraz Ciasnych i Medycyna Ludowa (czyli „łowce do policenia”) nie zdają oczywiście egzaminu. Królowna nie chce spać. Tata musi poszukać innego sposobu, innego lekarstwa. Wędrowka Króla Śpiochów, przeplatana udanymi piosenkami, to przede wszystkim spotkania z różnymi, mniej lub bardziej zwiariowanymi osobnikami. Mamy tu wspomnianego już Bałwana, wielbiciela wyciąganej z kapelusza herbatki, mamy Księżyc prawiący filozoficzne sentencje na temat poszukiwania i odnajdywania, mamy wreszcie Czarownicę z cofniętą licencją na czarowanie. Jednym z najlepiej zainscenizowanych fragmentów spektaklu jest spotkanie Króla ze smokopodobną Jaszczurką. Stworek grany jest równocześnie przez kilka identycznych lalek, których fragmenty pojawiają się w tym samym czasie w różnych zakamarkach spowitej zielonym światłem sceny. Taki zabieg daje tu fantastyczny, trochę niepokojący efekt doskonale oddający ambiwalentną osobowość zwinnej istoty. Świetnie zainscenizowano tu również spotkanie finałowe – z Głodomorkiem Nasennym, który okaże się „potwornym” wybawicielem nękaney koszmarami Królowny. W tym fragmencie uwidacznia się też intensywnie konstrukcja postaci w przedstawieniu Malinowskiego – oparta, podobnie jak cała rzeczywistość świata Krainy Śpiochów, na niejednoznaczności wolnej od prostych opozycji baśniowych schematów.

Przeznaczony już dla dzieci trzyletnich najnowszy spektakl Teatru Miniatura podejmuje powszechny wśród dzieci w tym i starszym wieku temat nocnych koszmarów. I robi to w sposób dowcipny, atrakcyjny fabularnie, a przy tym mądry. Nie oszukuje najmłodszych – koszmary bywają, miewa je nawet Królowna z pastelowej, poduszkowo-piżamowej krainy. Ale zawsze, jak przekonują twórcy *Krainy Śpiochów*, da się im zaradzić. A wybawcą może się okazać ktoś o wiele z pozoru straszniejszy niż nocne mary.

26-02-2018

### GALERIA ZDJĘĆ

#### KRAINA ŚPIOCHÓW, REŻ. JACEK MALINOWSKI, TEATR MINIATURA W GDAŃSKU



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Miniatura w Gdańsku  
**Kraina Śpiochów**  
adaptacja sztuki Marty Guśniowskiej  
reżyseria: Jacek Malinowski  
scenografia: Giedrę Brazytę  
muzyka: Antanas Jasenka  
animacje: Mantas Bardauskas  
obsada: Jolanta Darewicz, Jakub Ehrlich, Agnieszka Grzegorzewska, Piotr Kłudka, Wojciech Stachura, Joanna Tomasiak, Magdalena Żulińska  
premiera: 13.01.2018

TAGI: Marta Guśniowska, Jacek Malinowski, Gdańsk, Miejski Teatr „Miniatura”,

Udostępnij

### SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę:



KOMENTARZE (0)